Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 101 || Wąbrzeźno, sobota dnia 3 września 1938 || Rok 20

Uproszczona matura

8-klasowe gimnazjum można już uważać za zlikwidowane. W czerwcu opuścili sale szkolne ostatni uczniowie 8-mej klasy gimnazjalnej i składali egzaminy dojrzałości wedle dawnych przepisów i form, obowiązujących przy tego rodzaju „maturze".

W rozpoczynającym się właśnie nowym roku szkolnym już ani 7- mej ani 8-mej klasy gimnazjalnej nie ma. Jest natomiast zarówno 1-sza jak i po raz pierwszy — 2-ga klasa liceum ogólnokształcącego. I to liceum wielogatunkowego: humanistycznego, klasycznego, ma tematyczn. - fizycznego, przyrodniczego.

Po raz pierwszy też z końcem roku szkolnego, który się właśnie rozpoczyna odbędzie się „matura" wedle zgoła innych norm i kryteriów niż te, jakie dotychczas obowiązywały w szkolnictwie średnim.

Dotychczas było bowiem tak, że każdy uczeń 8-ej klasy gimnazjalnej był obowiązany wykazać się przy egzaminie dojrzałości z jednakowego zasobu wiadomości. Każdy musiał „umieć" i język ojczysty, i język starożytny, i język obcy i historię i geografię, i matematykę i fizykę. Podstawą bowiem dydaktyczną starego gimnazjum było produkowanie „wszechwiedków", było objęcie nauką wszystkich gałęzi wiedzy — bez względu na uzdolnienia i zamiłowania poszczególnych uczniów — i bez względu na to, w jakim kierunku zamierzają studiować na wyższej uczelni.

Obecnie to ogólne przygotowanie ograniczone zostało do czteroklasowego gimnazjum, poczem w 2-klasowym liceum następuje już specjalizacja: nacisk zostaje położony na pewien tylko dział wiedzy, więc albo humanistyczny, albo matematyczno - fizyczny, albo przyrodniczy, albo też już ściśle zawodowy (w rozmaitego typu liceach zawodowych).

To też wraz ze zmianą zasadniczej podstawy dydaktycznej, następuje obecnie reforma sprawdzianów uzyskanej przez ucznia w liceach wiedzy—reforma „matury".

Na temat „matury" toczyła się — nie tylko w sferach pedagogicznych, lecz również i w opinii publicznej, a zwłaszcza w kołach rodzicielskich — bardzo długotrwała i obszerna dyskusja. Gdy jedni uważali ją za zbędny przeżytek, za udrękę dla młodzieży — inni widzieli w niej konieczny sprawdzian nabytej w szkole wiedzy, jedyny sposób wypośrodkowania dojrzałości i poziomu naukowego ucznia, opuszczającego szkołę średnią.

Obecnie ministerstwo oświaty przesądziło o rezultatach tej dyskusji. Ukazał się właśnie „Regulamin egzaminu dojrzałości w liceum ogólnokształcącym".

Więc „matura" będzie. Ale zupełnie zreformowana i — co najważniejsze — uproszczona.

Jaki cel ma mieć ten egzamin? Regulamin ujmuje tę kwestię w słowa, że egzamin ma wykazać „poziom wykształcenia ucznia, jego ogólną dojrzałość umysłową i przygotowanie do podjęcia studiów w szkołach wyższych".

W związku z tak podjętą zasadą, nowa „matura" upraszcza" znacznie całą procedurę egzaminacyjną, bo ogranicza egzaminowanie do tych przedmiotów którymi uczeń zainteresował się już po ukończeniu 4-klasowego gimnazjum, wybierając wówczas specjalny typ liceum: humanistyczny, klasyczny, matem. - klasyczny, przyrodniczy.

Wszscy uczniowie zatem muszą złożyć egzamin piśmienny i ustny z języka polskiego. Dla wszystkich obowiązkowy jest ustny egzamin z religii,(z której jednak na wniosek egzaminatora uczeń może być zwolniony).

Natomiast poza tym w każdym typie liceum ogólno - kształcącego „matura" ogranicza się do bardzo niewielkiej ilości przedmiotów. A więc w liceum humanistycznym „maturant" pisze zadanie z języka obcego (francuskiego czy niemieckiego), a ustnie odpowiada z historii łaciny i obcego języka, w liceum klasycznym opracowuje na piśmie zadanie łacińskie, a ustnie wykazuje się wiedzą z historii i języka klasycznego (łacińskiego lub greckiego), w liceum matematyczno - fizycznym pisze zadanie matematyczne, a ustny egzamin ogranicza się do matematyki, fizyki i chemii, wreszcie w liceum przyrodniczym pisze zadanie tylko z fizyki, a ustnie odpowiada z biologii, chemii i do wyboru: z geografii i geologii lub fizyki.

W ten sposób cała „matura" piśmienna ograniczona została do 2 wypracowań, a ustna do trzech tylko przedmiotów.

Cel zatem jest bardzo przejrzysty: z liceów ogólno-kształcących rekrutować się będzie przeważnie młodzież, która zapełni wyższe uczelnie (gdy absolwenci liceów zawodowych przeważnie wprost z nich wejdą w życie praktyczne, mając oczywiście również niezamkniętą drogę do wyższych studiów). Reforma obecna zmierza do tego, by do wyższych uczelni dostali się tylko ci, którzy poza „ogólną dojrzałością umysłową" rozporządzają również i odpowiednim „przygotowaniem do podjęcia studiów w szkołach wyższych".

Sprawdzianem tej dojrzałości i tego przygotowania będzie zreformowana obecnie i wydatnie uproszczona „matura"

Anglia zawiadomi rząd niemiecki o swoim stanowisku w sprawie Czechosłowacji

LONDYN. Donoszą z kół dobrze poinformowanych, że ostatnie posiedzenie ministrów po wysłuchaniu sprawozdania lorda Halifaxa na temat sytuacji w Czechosłowaji, ustaliło ogólne wytyczne postępowania rządu brytyjskiego w obecnym kryzysie, pozostawiając premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifaxowi wolną rękę co do wyboru metod, których użycie może być konieczne w dalszym rozwoju wypadków.

Uznano konieczność dokładnego powiadomienia rządu niemieckiego o stanowisku W. Brytanii oraz poinformowanie go jak daleko Wielka Brytania jest gotowa się posunąć.

Wobec jednak pewnego odprężenia jakie uwydatniło się w ciągu ostatnich 24 godzin, oraz ze względu na to, że rząd praski występuje obecnie z nowymi pro pozycjami, które w tutejszych kołach miarodajnych oceniane są jako stwarzające podstawę do dalszych rokowań, postanowiono wstrzymać się na razie z takim wystąpieniem wobec Niemiec i pocze kać na odpowiedź, jakiej udzieli na propozycję rządu czeskiego Henlein.

Gdyby Niemcy sudeccy propozycje te odrzucili, ambasador brytyjski powiado mić ma rząd niemiecki w sposób przyjazny o stanowisku Wielkiej Brytanii. Spodziewają się ,że odpowiedź Henleina nastąpi w ciągu najbliższych dwóch dni i wtedy sytuacja się wyjaśni.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

LONDYN. Agencja Reutera komunikuje:

Rząd brytyjski podejmuje wszelkie wysiłki, by ułatwić rozwiązanie zagadnienia czeskiego. W samej Czechosłowacji lord Runciman czyni wszystko co jest w jego mocy, jako mediator, by wpłynąć na obie strony w tym kierunku. Pomowie sir John Simona i wtorkowym komunikacie rząd brytyjski nie zamierza występować z dalszymi oświadczeniami, dopóki istnieją widoki osiągnięcia rozwiązania.

— ▪ —

Dotychczasowe wyniki bitwy nad rzeką Ebro

BILBAO. W ciągu ubiegłego tygodnia wojska gen. Franco pogrzebały na odcinku Ebro 1908 nieprzyjacielskich trupów. Do niewoli wzięto 4,602 osób. Zdobyto 82 karabiny maszyn. pochodzenia sowieckiego, 3 czołgi i wiele innego materiału wojennego. W bitwach powietrznych strącono 48 samolotów rządowych.

Operacje wojsk gen. Franco, przeprowadzone w ub. tygodniu na froncie Estramadury i Toledo doprowadziły do zajęcia 13 miejscowości i 850 km. kw. terenu. Na tych frontach wzięto 1500 jeńców.

Kontrofensywa rządowa na odcinku Zuja doprowadziła jedynie do zajęcia terenu 5 km głębokości.

W ziemi świętej wybuchają codziennie bomby

JEROZOLIMA. Na linii kolejowej Haifa - Lydda koło Tylkarem wybuchła mina. Maszyna i 13 wagonów pociągu towarowego wykoleiło się. Ruch na tej linii był we wtorek zamknięty.

Stacja kolejowa Battir koło Jerozolimy spłonęła. Urząd celny na moście Menby na Jordanie na drodze Jerozolima - Ammau (Transjordania) został podpalony.

JEROZOLIMA. Stacja kolejowa Sarra na linii kolejowej Jerozolima - Rahmleh doszczętnie spłonęła na skutek pod palenia. W pobliżu Nablus zburzono dwa domy, w których chronili się terroryści. W okolicach Nablus w starciu pomiędzy wojskiem a niewielkim oddziałem partyzantów arabskich, jeden Arab został zabity, zaś dwóch wzięto do niewoli.

JEROZOLIMA. Sąd wojenny w Haifie skazał na śmierć Araba wziętego do niewoli przez wojska angielskie podczas walki z partyzantami na górze Karmel. Na linii kolejowej Tulkarem - Haifa podpalono dwie drezyny. Na szosie Nablus Jerozolima znaleziono zabitego Araba.

JEROZOLIMA. Arabscy aktywiści podpalili wczoraj dworzec kolejowy w Deiresh. na linii Jerozolima - Lydda.

W okolicy Hebronu uprowadzili wczoraj aktywiści dwóch lekarzy Arabów, stojących na usługach brytyjskich władz mandatowych.

Dar marsz. Goeringa dla P. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA. Dnia 27 sierpnia został doręczony Prezydentowi R. P. samochód myśliwski, dar feldmarszałka Goeringa.

Samochód został dostarczony przez delegację złożoną z pierwszego sekretarza ambasady niemieckiej p. von Scheliha i kpt. Menthe, adiutanta feldmarszałka Goeringa w obecności radcy M. Z. p. Koziebrodzkiego.

Śmierć ostatniego syna Adama Mickiewicza

PARYŻ. W Paryżu zmarł ostatni z synów wieszcza narodowego Adama Mickiewicza, Józef Mickiewicz, w wieku 88 lat. Zmarły był przez długie lata urzędnikiem Assistance Publique i żył ze skromnej emerytury rządu polskiego.

Pogrzeb śp. Józefa Mickiewicza odbył się na cmentarzu w Ivy pod Paryżem w obecności przedstawicieli Polonii Paryskiej. Nieobecnego w Paryżu ambasadora R. P. reprezentował sekretarz ambasady p. Wierusz Kowalski, który złożył wieniec na grobie zmarłego.

I pryszczyca nie zahamowała naszego eksportu zwierzęcego

Wbrew obawom, wyrażanym co do rozmiarów panującej u nas pryszczycy, należy stwierdzić, że epidemia ma przebieg na ogół łagodny. W stosunku do ogólnej liczby pogłowia zwierząt racicowych w Polsce, liczba dotkniętych pryszczycą wynosi zaledwie 7 i pół procent, co w cyfrach stanowi 606.000 sztuk.

W stosunku do ogólnej liczby chorych zwierząt, śmiertelność nie przekracza 2 procent i w tej mierze, dzięki środkom, podjętym przez państwową służbę weterynaryjną, obserwujemy ciągły spadek zachorzeń śmiertelnych.

Ten stan pozwoli nam, pomimo panującej epidemii pryszczycy, na utrzymanie eksportu zwierząt racicowych w roku bieżącym na poziomie nie niższym niż w latach poprzednich. Wed.ug danych Głównego Urzędu Statystycznego w pierwszym półroczu 1938 roku zostało wywiezionych 10.349 sztuk bydła żywego, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego wywieźliśmy 9.860 sztuk. Eksport mięsa w pierwszym półroczu 1938 roku osiągnął cyfrę 101.000 kg, gdy w pierwszym półroczu roku ubiegłego wynosił zaledwie 6.8 tys. kg. wreszcie wywóz trzody chlewnej w pierwszym półroczu 1938 roku wyraził się cyfrą 115 tys. sztuk, gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego wywieźliśmy tylko 99 tys. sztuk trzody chlewnej.

Natężenie epidemii pryszczycy nie jest w całym kraju jednolite. Ogromna większość wypadków odnosi się do województw zachodnich, w którym dopuszczono umyślnie na rozszerzenie zarazy, zakażając nawet umyślnie ponad 150.000 sztuk bydła, gdyż zwierzęta, po przebyciu choroby, zostają uodpornione na zarazki pryszczycy i w ten sposób, od strony zachodniej, skąd zawlekła się do nas epidemia, zostaniemy odgrodzeni strefą obojętną od państw, w których ilość zachorzeń jest znacznie większa aniżeli w Polsce.

Za objęte pryszczycą uważać należy w pierwszym rzędzie województwo poznańskie, pomorskie i śląskie, a poza tym województwa łódzkie, krakowskie, kieleckie i warszawskie. Do mniej zapowietrzonych należy województwo poleskie w którym tylko trzy powiaty posiadają zagrody z ogniskami pryszczycy, oraz województwo białostockie, posiadające tylko sześć powiatów zapowietrzonych. Zupełnie wolne od pryszczycy jest województwo wileńskie, nowogródzkie, wołyńskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Takie rozmieszczenie pryszczycy w Polsce sprawiło, że zakupy zwierząt dla celów eksportowych skierowane zostały w okolice naszych kresów wschodnich, dokąd udają się kupcy, którzy dotychczas zaopatrywali się w towar na terenie województw zachodnich lub środkowych.

Jak dowodzą przytoczone dane, mimo wewnętrznych trudności w zakupie żywca, które zmusiły naszych eksporterów do przeniesienia się na teren innych województw, nasz eksport zarówno żywca jak i przetworów mięsnych, nie ucierpiał na ilości.

„Stosunki w Niemczech nie przypadają do gustu"

Swego czasu pewien obywatel polski narodowości niemieckiej z powiatu bydgoskiego, nie chcąc pełnić służby w polskim wojsku, zbiegł przez „zieloną granicę" do Niemiec. Tam wstąpił do oddziałów pracy, lecz po jakimś czasie sprzykrzył mu się pobyt w Niemczech i wrócił znowu nielegalną drogą do Polski. Tu został aresztowany za uchylanie się od służby wojskowej oraz za nielegalne przekroczenie granicy i osadzony w bydgoskim więzieniu.

Obecnie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Na rozprawie, jaka się odbyła w Sądzie Okr. tłumaczył się, że nie chciał na stałe zostać w Niemczech, tym bardziej, że *tamtejsze stosunki nie przypadły mu do gustu.*

Sąd jednak stanął na innym stanowisku i skazał Niemca na łączną karę jednego roku i 2 miesięcy więzienia.

Dobry stan plantacji buraczanych

Jak donoszą z różnych stron kraju, ostatnie deszcze wpłynęły dodatnio na rozwój i stan plantacyj buraczanych, które przedtem odczuwały brak wilgoci i sporo ucierpiały wskutek nadmiaru słońca i ciepła, tak, że w niektórych okręgach kraju liście zaczęły przedwcześnie więdnąć i żółknąć. Po ostatnich opadach atmosferycznych należy uznać ogólny stan plantacyj buraczanych za zadawalający.

Jednakże waga korzenia jest obecnie o całe 20 procent niższa, niż w tym samym okresie roku ubiegłego również i zawartość cukru jest nieco mniejsza.

Zbiór buraków cukrowych rozpocznie się dopiero w drugiej połowie września 1938 roku i do tego czasu mogą zajść duże zmiany w stanie plantacji w zależności od warunków atmosferycznych.

• ▽ •

Zjazd władz Okręgu Pom. O. Z. N.

TORUŃ. We wtorek w sali Domu Społecznego odbył się zjazd przewodniczących i sekretarzy obwodów Obozu Zjednoczenia Narodowego, z terenu Wielkiego Pomorza. Obrady zagaił przewodniczący okręgu pomorskiego OZN. p. mec. Kazimierz Tomaszewski, witając delegata zarządu głównego p. dr Matrasia z Warszawy.

Na wstępie uczczono pamięć przez powstanie śp. Stanisława Roszczyka, sekretarza Okr. Pom. OZN., po czym wygłosili referaty p. Gierszewski z Chełmży, redaktor naczelny „Gazety Pomorskiej" p. Drzewiecki, p. red. Bagiński.

Sprawozdanie złożył kierownik kancelarii okr. OZN. p. Marański. Na zakończenie zabrał głos delegat zarządu głównego p. Matraś. Po ożywionej dyskusji omówiono sprawy organizacyjne.

3000 zł. za zerwanie linii elektrycznej

Przed kilkunasty dniami pisaliśmy o zerwaniu linii przez Wisłę pod Świeciem, przez wysoki maszt pewnej berlinki niemieckiej, która po zerwaniu poprostu uciekła. Obecnie w drodze powrotnej został statek niemiecki o nazwie „Zukunft" przytrzymany i oddany pod kuratelę Związku Elektryfikacyjnego Chełmno — Świecie — Toruń, jako poszkodowanego zerwaniem owej linii.

Zwolnienie statku nastąpi dopiero po złożeniu przez właściciela kwoty 3000 złotych jako odszkodowanie.

— ■ —

„Fale muzyczne Martenota"

Poczynając od środy, dnia 31 sierpnia studio wystawowe Polskiego Radia zaprezentuje jeszcze jedną niezmiernie ciekawą audycję. Jak się dowiadujemy, codziennie, oprócz niedzieli, będzie koncertowała w studio od 18,00 do 18,30 p. Ida Łosiówna, grając na zupełnie nowym, nieznanym w Polsce, a bodajże poza Paryżem, nigdzie jeszcze w Europie instrumencie. Oryginalna nazwa instrumentu brzmi: „Ondes Musicales Martenot".

Zapowiedź występów p. Łosiówny w studio wystawowym wzbudziło żywe zainteresowanie wśród publiczności wystawowej.

OZN. INTERWENIUJE U WICEPREMIERA W SPRAWIE CEN ZBOŻA

WARSZAWA. Pan wicepremier Kwiatkowski przyjął w dniu 31 sierpnia 1938 roku prezydium Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego z szefem O. Z. N. gen. St. Skwarczyńskim na czele. W ciągu półtora godzinnej konferencji omówiona została polityka rządu w sprawie cen zboża.

IGNAS SEINIUS

ŻELAZNA KURTYNA

NOWELKA

(Dokończenie)

Obrazy zmieniają się, przychodzą i odchodzą w mojej głowie. Mija całe życie. Przed dwoma laty nie przeczuwałem, że to się stać może. Byłem zdrów, pracowałem dużo. Wszystko układało się mi dobrze. Nie myślałem o tym, że kiedyś umrę, czy rozchoruję się Lub, że stracę posadę, którą lubiłem i miałem długo. Przyszłość zapowiadała się pięknie, coraz bardziej obiecująco. Raptem przełamało się wszystko. Koniec. —

Ciągły wysiłek, ogrom pracy i noce bezsenne naderwały zdrowie Wielka pewność siebie zaślepiała mnie, że nigdy nie widziałem wrogów, którzy kopali pode mną dołki. Nie wierzyłem czy nie pamiętam o tym, że są i źli ludzie. Teraz przejrzałem, że są tacy, co całe życie trawią na tym, by innych dobijać. Dziwne, że mają powodzenie, nawet jakie wielkie powodzenie. I tym się powodzi, którzy z łopatą w ręku krzyczą: patrzcie jak ogromną odstawiamy robotę. Chociaż by ich wokół przerastało zielsko. Ja nie potrafiłem krzyczeć i nie miałem na to czasu. I nie lubiłem mścić się. Myślałem, że mściwość jest sprawą nieludzką. A teraz chciałbym zerwać się z łóżka i ostatkiem sił pójść i zdusić tamtych, którzy mnie dusili. Odwet — to samoobrona. Kto chce w spokoju robić swoje, musi bycz czujny. I każdego wywrócić, który zbliża się lisim krokiem z boku czy z tyłu. Dobry człowiek wtedy dopiero zwycięży na świecie, kiedy wszystko zielsko wypalone będzie do krzty. Teraz wiem o tym wszystkim. Szkoda, że za późno. Byle by tylko mój syn to pojął od dziecka i by nigdy w życiu o tym nie zapominał.

Sądziłem, że przydam się kiedyś w swoim narodzie i w kraju. Teraz zostaje bez narodu i ojczyzny. Nikt mnie już nie zna. Na ulicy znajomi widzą mnie tylko wtedy, gdy przechodzę z bliska. I nie kłaniają się już tak, jak przed laty. Jestem teraz stary i zardzewiały. Dziwne, że to człowiek może zardzewieć.

Już mi teraz obojętne, że serce bije, ledwo piersi nie rozwali. To nie jest niepokój serca, który mnie chwyta za gardło — to złość. Gdy bym mógł wstać! Poszedłbym z powrotem w życie, lecz bez łaski niczyjej, bez cudzej litości. Najbardziej żal mi swoich. — Nie chcę by ich deptano. Milczę, ale ściany jak gdyby słyszały moje słowa. Słowa rwą się z piersi z ciała, któremu przeznaczona jest rychła śmierć.

Noc księżycowa zgasła w oknach. Ciemno. Głucho.

V.

Już od dwóch tygodni nie chodzę do doktora.

— Umrzeć można i bez jego pomocy — tak sobie żartuję.

I nie bardzo też dbam o di[illegible]ę. Lekarstw nie zażywam. Często piję wino. Chodzę więcej, niż mi doktór pozwolił. Kładę się późno spać. Czasem i przez sen słyszę serce. Ale to nic. Gdy się budzę, albo zasnąć nie mogę, przeganiam złe myśli. Liczę do tysiąca i z powrotem. Jeżeli to nie pomaga, wyciągam pierwiastki, obliczam oddalenie planet od słońca. Dopóki nie zasnę.

We dnie pracuję w biurze pilnie i prędko. Odpycham od siebie ludzi, zapominając o wrodzonej grzeczności. Wszystko mi jedno, co sobie teraz o mnie pomyślą. Zdrowie nie pogorszyło się. Żona cieszy się i mówi, że przychodzę do siebie. Chwali mnie, że w domu jestem teraz weselszy. Może serce nie wytrzyma, ale ja chcę żyć. Nie myślę się poddawać. — Z pracy wracam do domu coraz to mocniejszym krokiem. Nie jadę tramwajem, ani autobusem. Przychodzę gorący, spocony. Serce bije już w większym ładzie. Tętno serca zdobyło rytm.

Minęły cztery tygodnie. Spotykam na ulicy doktora. Z daleka woła ze zdziwieniem:

— Co się z panem dzieje?

Przygląda mi się, jak człowiekowi, który sprzeciwia się wszelkim zasadom medycyny. Wreszcie mówi:

— Wygląda pan nieźle.

— Chodzę do innego doktora — odpowiadam, bo mam ochotę ukłuć go.

— Nie wierzę.

I widzę, że mój doktór o mały włos a byłby w to uwierzył.

— Mów pan, co się stało.

— Pan doktór dziwi się, że jeszcze żyję, mimo, że mnie pan tak długo leczył?

— O — humorek jest. To dobry znak.

— Poczułem na nowo ochotę do życia — odpowiadam.

— To i będzie pan żył! Nawet największa choroba nie zmoże człowieka, który stanowczo pragnie żyć. Każdy człowiek sam jest swoim najlepszym lekarzem. My doktorzy mu pry tym tylko pomagamy.

Prosi, bym go odwiedził nazajutrz. Dobrze. Teraz to już nie obawiam się ani lekarzy, ani lekarstwa.

Koniec

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Bestialstwo kolonisty niemieckiego

Za wejście w zagon maku zastrzelił 9-letniego chłopca

PLESZEW. W Broniszewicach rozegrała się w dniu 25 sierpnia w godzinach po południowych tragedia, świadcząca o niesłychanym zuchwalstwie kolonisty niemieckiego.

W dniu tym grupa dzieci z pobliskiego Chocza, pow. kaliskiego, biegła po dołach, graniczących z polami broniszewskimi. W pewnej chwili jeden z chłopców, 9-letni Zdzisław Malinowski, syn wójta w Choczu, odłączył się od towarzystwa swych rówieśników i pobiegł w zagon, obsiany makiem, którego właścicielem jest 30-letni Niemiec, Karol Kester z Broniszewic. W tym momencie zjawił się Niemiec i począł strzelać z browninga. Po kilku strzałach chłopiec upadł, a rozwścieczony Niemiec dopadłszy leżącego skopał go wśród wyzwisk po całym ciele.

Chłopczyka przewieziono do lekarza w Choczu, skąd przewieziono go do szpitala w Kaliszu, gdzie nazajutrz zmarł.

Zabójcę Niemca zabrała policja na posterunek w Czerminie, skąd przetransportowano go do więzienia w Pleszewie.

Katastrofa samolotowa pod Szamotułami

SZAMOTUŁY. Wczoraj o godzinie 17,30 w Komorowie w pobliżu Kaźmierzowa w powiecie szamotulskim wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot „R. W. D. 8", prowadzony przez pilota cywilnego, instruktora szkoły lotniczej w Masłowie pod Kielcami, 27-letniego J. Dominiczaka, odbywający swój lot bardzo nisko z powodu silnego zachmurzenia spadł w parku majętności Komorowo i rozbił się doszczętnie.

Pilot Jan Dominiczak, pochodzący z Wielkopolski i brat jego uczeń szóstej klasy gimnazjum, zabili się na miejscu.

Na miejsce katastrofy wyjechała komisja techniczna, celem ustalenia przyczyn wypadku.

Zmarł wybitny żołnierz artysta

BYDGOSZCZ. Zmarł tu śp. Leon Czechowski, artysta - malarz oficer 4-go pułku piechoty Pierwszej Brygady Legionów, kapitan w stanie spoczynku. Śp. Czechowski ukończył Krakowską Akademię Sztuk Pięknych pod kierownictwem prof. Mehofera, którego był jednym z najlepszych uczniów. Na licznych wystawach zdobył szereg medali oraz zaszczytnych wyróżnień za swą pracę. Jako członek Związku Strzeleckiego w Krakowie wyruszył w szeregach Legionów dnia 6 sierpnia 1914 roku na front. Nie zaniedbał jednak sztuki. W okresie walk Legionów stworzył szereg prac, obrazujących życie i walki Legionistów. Śp. Leon Czechowski przeżył lat 53; był odznaczony krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Zasługi, brał czynny udział w życiu plastyków bydgoskich.

Obrzymie pożary lasów w Rosji

SZTOKHOLM. Z różnych miejscowości, położonych w Szwecji północnej donoszą, iż wiatr wschodni pędzi gęste chmury dymu, które zbliżyły się do Sztokholmu i wysp Gotland.

Według informacyj lotników szwedzkich, którzy powrócili ze związku sowieckiego, dym ten pochodzi z pożaru olbrzymich obszarów lasów. Samoloty, jak twierdzą lotnicy nawet na wysokości 3000 metrów znajdowały się w zasięgu pędzących wiatrem fal dymu.

Wybryki zuchwałych Niemców

TCZEW. Na dworcu kolejowym w Tczewie przytrzymano urzędniczkę Lange z Niemiec za obrazę Narodu i rządu polskiego. Skoro zwrócono jej uwagę, aby usiadła zuchwała Niemka odpowiedziała, po niemiecku, że na brudne polskie ławki nie siada w obawie przed pobrudzeniem się.

Za takie same przestępstwo przytrzymano i osadzono w areszcie Karola Burcha z Gdańska.

Widać z powyższego, że Niemcy w bezczelny sposób prowokują uczucia narodowe Polaków. Musimy reagować na te wybryki w sposób jak największy stanowczy.

Samochód wjechał na stado bydła

BYDGOSZCZ. Na szosie w pobliżu Nowej Wsi Wielkiej wydarzył się straszny wypadek. Przez szosę przepędzał stado bydła 55-letni pastuch Marcin Grajek. Nagle z za zakrętu ukazał się samochód ciężarowy, który wpadł na stado bydła i pastucha.

Grajek, który doznał połamanai kilku żeber i bardzo poważnych okaleczeń przewieziony został w beznadziejnym stanie do szpitala. Dwie krowy zostały zabite, a kilka rannych. Samochód zwiększył szybkość, odjechał nierozpoznany w niewiadomym kierunku.

Wyludnienie wsi francuskiej

PARYŻ. Ostatnie sprawozdanie stowarzyszenia francuskich organizacyj rolniczych uderza na alarm z powodu coraz bardziej postępującego wyludnienia wsi francuskiej. Mianowicie w wyniku przeprowadzonej ankiety stwierdzono, iż na terenie 13 departamentów rolniczych liczba ludności wiejskiej, która w roku 1858 wynosiła prawie 5 milionów, spadła w roku 1938 do około 3 milionów.

Sprawozdanie zaznacza, że obecnie na roli pozostali jedynie właściciele ferm, że robotnicy rolni — Francuzi masowo emigrują do miast i kończy się konkluzją że wyludnienie wsi nabiera charakteru klęski społecznej.

Katastrofa kolejowa pod Kowlem

WARSZAWA. W dniu 30 sierpnia 1938 roku o godzinie 4,25 na stacji Konary, położonej na linii Kowel - Lublin, wykoleił się pociąg pośpieszny nr 903 — parowóz, dwa wagony bagażowe i wagon pocztowy.

Zginęli — pomocnik maszynisty Jan Drabik i palacz Stanisław Gorajewski. Lekkie rany odniosło 11 podróżnych.

Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem. Ruch normalny przywrócony został około godziny 14,00. Pociąg ratunkowy przybył o godzinie 5,35. Dochodzenie celem ustalenia przyczyn wypadku jest w toku.

Z całego świata

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy odbywała się odprawa prezesów i komendantów placówek Związku Powstańców Wielkopolskich okręgu pomorskiego.

Prezesem okręgu pozostaje nadal dr. Jacobson z Torunia. Komendantem okr. wybrano ppłk. rez. Koczorowskiego z Chełmna.

KATOWICE. W Siemianowicach troje dzieci w wieku od czterech do sześć lat, bawiąc się na strychu zapałkami, wznieciło pożar.

Wszyscy troje zginęli udusiwszy się dymem.

KRAKÓW. We wtorek w godzinach po południowych odbył się w Krakowie przy licznym udziale przedstawicieli świata naukowego, intelektualnego, artystycznego oraz władz miejskich pogrzeb śp. Teodora Axentowicza, znakomitego malarza, zasłużonego rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

BRZEŚĆ.
Na podwórze T. Kiryczuka, mieszk. wsi Rogoźno, pow. brzeskiego, przybiegł wilk, który zaczął gonić kury. Wieśniak widząc wilka chwycił za stojące widły i rzucił na niego. Wskutek jednak własnej nieostrożności przewrócił się na ziemię, a wówczas wilk pogryzł go dotkliwie w szyję i twarz. W stanie bardzo groźnym przewieziono pogryzionego do szpitala miejscowego w Brześciu nad Bugiem, gdzie walczy ze śmiercią.

BERLIN. Na Morzu Północnym odbywają się manewry marynarki niemieckiej z udziałem okrętu bojowego „Gneisenau" pancerników „Admirał Graf Spee", „Admirał Scheer" i „Deutschland", krążowników „Nuernberg", „Leipzig", „Koeln", „Koenigsberg", oraz flotyli niemieckich kontrtorpedowców, torpedowców i łodzi podwodnych.

KOWNO. Były biskup gdański O. Rourke, którego Ojciec św. podniósł do godności arcybiskupa, osiedlił się na stałe w Litwie i zamieszkał w majątku Wojewodziszki u swoich krewnych.

LONDYN. „Manchester Gaurdian" donosi z Warszawy, że rząd polski złożył trzeci protest w sprawie maltretowania Polaków w Gdańsku.

Cała prasa angielska zamieszcza doniesienia, że odpowiednie sfery Gdańska zamierzają traktować ludność polską w Gdańsku na równi z ludnością żydowską. Dzienniki żydowskie przewidują bojkot firm polskich w Gdańsku.

LONDYN. Onegdaj rozbił się podczas lotu próbnego na lotnisku Hatfield samolot „Albatross", który miał utrzymywać komunikację przez Atlantyk Północny. Samolot rozerwał się dwie części w momencie lądowania. Pilot i trzej pasażerowie ocaleli.

CASTEL GANDOLFO. Przyjmując pielgrzymów włoskich z Bergamo, papież oświadczył że jest poinformowany o trudnościach, na jakie napotkał ostatnio biskup Bergamo oraz katolicy tej diecezji. „Również wiele trudności — oświadczył Ojciec św. — znieść musiał dziennik „Echo di Bergamo", walcząc za sprawę dobra i słuszności". W zakończe niu papież wyraził nadzieję, że okres trudności już minął.

Nowy pogrom żydów w Gdańsku

GDAŃSK. Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy po wyłamaniu bramy wdarli się do żydowskiego domu modlitwy w Gdańsku, położonego w śródmieściu, wybili wszystkie szyby, niszcząc całe urządzenie domu. Napastnicy zniszczyli również mieszczący się na pierwszym piętrze sjonistyczny klub młodzieży żydowskiej oraz bibliotekę klubu. Zniszczenie domu modlitwy jak przypuszczają nie jest bez związku z zajściem, o którym donosi prasa. Henryk Teller, wyznania mojżeszowego, rodem z Wiednia, rzekomo zaczepił i pobił na ulicy przed żydowskim domem modlitwy członka młodzieży hitlerowskiej. Tellera policja aresztowała.

Ostry kurs przeciw żydom we Włoszech

RZYM. Na mocy ostatnich rozporządzeń min. oświaty Bottai, wszyscy kierownicy szkół i nauczyciele Żydzi będą musieli, począwszy od października br., ustąpić ze swych stanowisk.

Dla skontrolowania wykonania powyższych zarządzeń corocznie kierownicy i nauczyciele szkolni będą musieli uzyskiwać zatwierdzenie ze strony ministra przy czym każdy kandydat będzie musiał przedstawić dokumenty, wykazujące, że nie jest Żydem.

Jeżeli chodzi o wyjątki, rozporządzenie wyjaśnia prowincjonalnym władzom oświatowym, że na stanowiskach oświatowych będą mogli pozostać ci Żydzi, którzy posiadają specjalne zasługi narodowe, jak np. udział w wielkiej wojnie, udział w partii faszystowskiej przed marszem na Rzym, udział w kampanii etiopskiej, służba ochotnicza w Hiszpanii, rany odniesione podczas wojny lub rewolucji faszystowskiej, etc., etc.

TRAGEDIA RODZINNA

LWÓW. W Bóbrce woj. lwowskiego syn blacharza Schmiera wyszedł na dach by zdjąć antenę radiową. Zerwana antena spadła na przewody elektryczne i chłopiec, rażony prądem, poniósł śmierć na miejscu.

Ojciec chłopca wyszedł na dach domu i dotknąwszy się zwłok syna również padł trupem. Ten sam los spotkał jego żonę, która również pośpieszyła na ratunek.

Gdy niebo przysłonią bombowce

Lotnictwo wczoraj a dziś

W naszych czasach, które jakby na ironię określa się bardzo często mianem „ery rozbrojenia“, komunikat prasowy czy radiowy dotyczący zbombardowania odcinków czy miast na jednym z frontów toczących się wojen, jest po prostu chlebem codziennym czytelnika gazety i słuchacza radia. Lotnictwo bombardujące zaś jest dzisiaj bronią, o której, z racji jego sukcesów na frontach, mówi się, bodaj czy nie najwięcej; jest bronią, która wzbudza w współczesnym człowieku (zaryzykujemy twierdzenie) najwięcej respektu.

Dzisiejsze nasze rozważania nie będą nastawione na ilościowe zestawienia i porównania. Będzie to raczej pewnego rodzaju jakościowa (choć niezupełnie) analiza lotnictwa bombardującego. Zanim przejdziemy do zagadnień rzeczowych dotyczących tego tematu, musimy zapoznać się z historycznymi danymi, pozostającymi z nim w związku. Nie będziemy jdnak wnikali w szczegóły, gdyż to zagroziłoby poważnie spoistości całego artykułu, a przecież o tę spoistość i przejrzystość najwięcej w dziennikarskim artykule chodzi.

*

A więc krótko i zwięźle: Sprawa datuje się od czasów wielkiej wojny. Lotnictwa bombardującego jako broni samoistnej nie było jeszcze. Nie było nawet specjalnych aparatów bombardujących. Po prostu wyjeżdżający, zwykle na zwiadowcze zadania, lotnicy zabierali z sobą po kilka bomb, które następnie opuszczali na terytorium nieprzyjacielskim bez specjalnego zresztą celowania. Skutkiem tego właśnie sukcesy takiego bombardowania były niepełne — raczej moralne, niż realnej natury. Było to działanie na psychikę nieprzyjaciela w o wiele większym stopniu, niż na jego materialne osłabienie.

Gdy bombardowano Paryż

Niemcy dysponowali w pierwszym roku wojny światowej „oddziałem gołębi pocztowych Metz“ — pierwszym w swoim rodzaju typem eskadr nieszczycielskich. Samolot niemiecki (typ Taube) bombardował w 1914 roku Paryż. Rezultat realny żaden, wrażenie natomiast ogromne. Niemcy zaskoczyli Paryżan nieznanym dotychczas sposobem walki.

Francuzi stworzyli w tym samym mniej więcej czasie dywizjon bombardierski (B. A. O.), który pokazał swoje pazury po raz pierwszy pod Ypres. Anglicy eskadr bombardierskich nie posiadali. Całe jednak ich lotnictwo, wespół z innymi zadaniami, wykonywało wiele lotów niszczycielskich.

Sukcesy lotnictwa bombardującego w jego niemowlęcym okresie to: opóźnianie transportów kolejowych i bombardowanie odwodów i magazynów. Było to przedłużenie działania artylerii. Nie miało tylko to przedłużenie skuteczności i długotrwałości, tych dwóch elementów artylerii właściwych.

Jeżeli o rodzaje bombardowania chodzi, to już w początkowych fazach możemy rozróżnić nocne i dzienne. To pierwsze, serio rzecz biorąc, „uaktualniło“ się dopiero w 1918 r. po udoskonaleniu sprzętu, kiedy samoloty zdolne były zabrać po tysiącu, a nawet dwa tysiące kg. bomb. Niemcy w 1918 roku „zarzucili“ Paryż 700 bombami, demoralizując i płosząc mieszkańców. Zniszczyli park lotniczy St. Paul i Dunkierkę. Prym w dziedzinie lotnictwa bombardującego dzierżyli do 1918 r.

Dziś doskonałość idealna

Potem nastąpiło rozbrojenie, konferencje, pakty, układy i wyścig zbrojeń, wśród którego na lotnictwo największy kładzie się nacisk. Jeżeli przypatrzyć się dzisiejszym samolotom bombardującym, zauważymy postępy w najdrobniejszych nawet szczegółach. Aparaty zyskują coraz większy zasięg, ciężar użyteczny, szybkość i uzbrojenie. O ile się różnią od swoich prototypów z 1914 r. A personel? Otrzymuje staranne wyszkolenie. Nie jest już personelem przypadku, przechodzi specjalizację. Również nowoczesne medoty pilotażu i nawigacji pozwalają na loty nocne niezależne niemal zupełnie od warunków atmosferycznych.

Na zachodzie kursuje na szlakach pasażerskich ponad 1200 samolotów komunikacyjnych. Po dokładnym przyjrzeniu się szlakom przyjść trzeba do przekonania, że większość ich jest najzupełniej... niepotrzebna, a co za tym idzie, że poza tym kryje się jakaś myśl głębsza.

Spojrzmy teraz na taktyczną stronę bombardowania. Lotnictwo bombardujące może występować: a) w szykach, b) pojedyńczo. W wypadku pierwszym bombardowanie jest ułatwione, a co za tym idzie i skuteczniejsze. Jeden oficer — musi być zarówno świetnym nawigatorem i bombardierem — przygotowuje akcję, która z drugiej strony, siłą rzeczy musi, ze względu na możliwość większego pokrycia terenu, być skuteczniejsza, niż akcja jednego samolotu. Bombardowanie z szyku nie jest też pozbawione cech ujemnych, które stanowią: zmniejszona szybkość, dość znaczna wysokość, a poza tym bombardowanie z szyku niemożliwe jest prawie zupełnie w nocy, gdzie działają przeważnie samoloty pojedyńcze, mające jeszcze na swój plus szybkość i zwinność.

Jak zniszczyć te uprzykrzone „muchy“

Środkami przeciwko lotnictwu bombardującemu są: aparaty myśliwskie, artyleria przeciwlotnicza, ciężkie karabiny maszynowe, reflektory oślepiające i balony zaporowe.

Na użyteczność praktyczną lotnictwa bombardującego w znaczeniu przeznaczenia go do konkretnych celów jest szereg różnych zdań. Różnią się szczególikami, dając na ogół temu typowi prymat nad innymi rodzajami lotnictwa. Ma on jednak i pewne wady — ujemne strony wymagające specjalnie rozbudowanych lotnisk, dróg dojazdowych dla dowozu tonażu zaopatrzenia i specjalnie licznego personelu pomocniczego.

Zwycięstwo doktryny Douhet'a (o samodzielności i prymacie lotnictwa bombardującego) każe w konsekwencji państwom rozbudować lotnictwo dwu typów: średniego i ciężkiego. Lotnictwo bombardujące typu średniego winno być dobrze uzbrojone w ciężkie karabiny maszynowe, musi być stosunkowo ciche (huk motoru stłumiony), dalej musi posiadać dużą szybkość i wznaszalność przy maksymalnej zwrotności. Samoloty natomiast typu ciężkiego winny mieć jak największy zasięg, dużą szybkość podróżną, duży tonaż bomb, dobre uzbrojenie i... załogę. Tę ostatnią kwestię najlepiej charakteryzują następujące zdania: „Rozstrzygającym czynnikiem prowadzenia działań powietrznych jest duch lotnika. Mając pełne zrozumienie swoich żołnierskich obowiązków, lotnik musi być zawsze gotów do wykonania, nieraz w bardzo ciężkich warunkach, powierzonych mu zadań“...

H. B.

Bożek w podróży

Z listu pewnej siostry misyjnej, czynnej w szkole w Zanzybarze dowiadujemy się następujące ciekawe wiadomości:

Jakiś migacz, podający się za potomka Mahometa i przedstawiciela nowej sekty mahometańskiej, doznaje czci jako bóstwo.

Z końcem stycznia — pisze siostra — wielkie było poruszenie w mieście, gdy sektę Agakhan odwiedził jej bożek. Tenże bożek sam podróżuje wszędzie i przybył teraz do Zanzybaru. Widziałam go; wcale nieźle odżywiany wujaszek. Jakiś lotnik przywózł go tu z Mombassy. Jego „dzieci duchowne“ odświetnie ozdobiły i oświetliły rzęsiście ulice i domy. Powiadano, że bóstwo przelało się weń, tak tedy oszukiwani zwolennicy jego mają go za boga chodzącego po ziemi. Dokądkolwiek szedł, padali na ziemię, całując ślady stóp jego. Wodę, w której kąpał się, sprzedawano flaszkami za drogie pieniądze i używano do picia. Któregoś popołudnia grał w hokeja. Wtedy włożył na pewien czas kapelusz swój na głowę usługującego mu czarnego chłopca. Później otoczyła tego młodego murzyna duża rzesza, domagając się wprost, by dał ostrzyc swoje kędziory; w takich okolicznościach nastręczyła się młodzikowi sposobność, by za drogie pieniądze sprzedać swoje kędziorki jako relikwie, bo dotykały kapelusza bożyszcza żywego. W ostatnią niedzielę przybyła także „Jej Wysokość“, jego żona, Francuzka, odstępczyni od wiary św. Na przyjęcie jej przygotowano jedwabiu i klejnotów za 600.000 szylingów. Niejeden zwolennik sekty „Agakhan“ sam siebie zubożył na dziada. Agakhan święcił ub. roku swój złoty jubileusz. Podarek Hindusów mahometańskich, przybyłych do Afryki Wschodniej był niezwykły: bożka zważono a potem wręczono mu tyle złota, ile ważył. Było tego podówczas ponad 2000 funtów.

Następnie poleciał do Nairobi, gdzie odbyły się te same obrzędy ku jego uwielbieniu. Wobec tego pewnie będzie wysyłał się, by zachować dobrą wagę.

Mała ryba morduje ludzi

Wśród poławiaczy pereł na wyspach hawajskich wybuchła panika, ponieważ pojawiła się na tamtejszych wodach niewielka, bo zaledwie 30 cm długa ryba. W następstwie tego tysiące poławiaczy pereł jest bezczynnych.

Już raz, mniej więcej przed 10-ciu laty, tamtejsi poławiacze pereł przez szereg miesięcy zaniechać musieli swego zajęcia, ponieważ „ludobójca“, odmiana niepozornej ryby koralowej, niepokoił wody nadbrzeżne. Wówczas jednakże tylko nieliczne pojawiły się egzemplarze tej niebezpiecznej ryby, które po pewnym czasie znowu zniknęły. Tym razem pojawiła się nowa, dotąd nie znana odmiana ryby koralowej, i to w wielkich masach. Pletwy ogonowe tej ryby składają się z kolców, które ryba potrafi wypuszczać niby strzały. Kolce te są trujące i działają zabójczo.

„Ludobójca“ ten jest o wiele niebezpieczniejszy od żarłacza. W ostatnich trzech tygodniach, jak ogłasza w prasie pewne amerykańskie towarzystwo połowu pereł na Hawai, padło ofiarą jadowitej ryby nie mniej jak 50 krajowych nurków. Nawet najodważniejsi krajowcy, którzy nieraz stawali pod wodą zwycięską walkę z żarłaczami, nie odważają się obecnie nurkować z obawy przed „ludobójcą“ i jego zatrutymi strzałami.

Nauka wobec nagłego pojawienia się ryby jadowitej stoi przed zagadką. Przeprowadzone [illegible] Nowym Jorku badania wykazały, że „ludobójca“ posiada specjalny gruczoł jadowity. Jad jego jest równie niebezpieczny jak jad groźnej kobry. Ugodzony jadowitą strzałą ryby człowiek [illegible] w kilku minutach.

Dzieje pióra do pisania

Zgon jednego z napopularniejszych wynalazców własnego systemu t. zw. wiecznych piór, Johna Watermana, nasuwa szereg uwag o piórze do pisania, które w dziejach postępu ludzkości przeszło olbrzymią ewolucję, od najprymitywniejszego patyczka aż do skomplikowanego „stylografu“, jak nazywają Francuzi wieczne pióro.

W starożytności pióro do pisania zastępowano bądź rylcem z drzewa, bądź z metalu, np. z bronzu czy miedzi. Na reliefach z Sakkary, datujących się z przed 2 500 lat przed Chr. wyobrażony jest pisarz, trzymający w jednej ręce tabliczkę, a w drugiej rylec. W wykopaliskach z epoki mykeńskiej znaleziono tabliczki ołowiane i rylec żelazny. W państwach starożytnego wschodu jak np. w Assyrii i Babilonii również używano tych samych przyrządów do pisania. Najbardziej jednak rozpowszechnione były tabliczki woskowe (tabulae) i rylec (stilus) w Grecji i Rzymie.

Oczywiście rozwój przyrządu do pisa-którym się pisało. Jeżeli więc były gliniane tabliczki fenickie, czy asyryjskie, używano do nich twardego kawałka drzewa o zaostrzonym końcu. Tabliczki metalowe wymagały twardego rylca; za to w niektórych krajach, gdzie kultura stała wyżej, jak np. w Egipcie, gdzie pewien rodzaj atramentu był znany już bardzo dawno, robiono pióro z trzciny (calamus) i pisano na specjalnie sporządzonym papyrusie, czyli produkcie chemicznej rzeróbki pewnego gatunku trzciny. Niektóre plemiona południowej Azji, np. na Sumatrze, Jawie i szeregu innych wysp, piszą na liściu pewnego gatunku palmy przy pomocy ostrego noża, którym pisano na liściach.

Przybory piśmienne zmieniły radykalnie swój wygląd w momencie, kiedy znakomity Tsai-Lun, jeden z mandarynów „Państwa środka“ wynalazł pierwowzór dzisiejszego papieru. Od tej pory, tj. od 2-go wieku przed Chr. papier rozpowszechnił się bardzo w Chinach, Korei i Japonii i zamiast ostrych rylców zaczęto używać miękkiego pędzelka i tuszu, sztucznie otrzymywanego z pewnego gatunku mątwy morskiej, hodowanej przez Japończyków i Chińczyków. Użycie pióra w tych krajach jest zresztą nie znane. Zarówno w Chinach jak i w Japonii pisze się wyłącznie pędzelkiem.

Arabowie używali piór, sporządzonych z trzciny, zaostrzonej na końcu. Później jednak okazało się że lepiej będzie trzcinę zastąpić metalowym ostrzem, a z trzciny sporządzić jedynie obsadkę, którą zdobiono stylowo kunsztowymi rysunkami. Podobnie rzecz się miała w Persji, skąd pochodzi szereg pięknych okazów piór, artystycznie zdobionych rysukami, a czasem i nawet drogimi kamieniami. Miedziane i bronzowe pióra znane były w Rzymie około I wieku po Chr. Przywędrowały prawdopodobnie z Egiptu.

W epoce humanizmu używane było powszechnie pióro trzcinowe, które wyparło całkowicie pióro ptasie, używane jeszcze gdzie niegdzie po klasztorach przez zakonników, znanych ze swej biegłości w rysowaniu winiet i delikatnych szkiców. W epoce Ludwika XIV znów powróciło na widownię pióro ptasie, przy czym największymi dostawcami tych piór były gęsi. Znany był wtedy zwyczaj obdarowania się piórami do pisania, zwłaszcza, że przesyłano sobie pióra kaczki, orła, czy kruka, a to miało swoją wymowę...

Pierwsze pióra metalowe ukazały się w Anglii w r. 1780, pochodziły one z fabryki Harrisona w Birmingham. Harrison wykonał pierwsze pióro dla znanego chemika Priestley'a z Handsworth. Pióro to znajduje się obecnie w muzeum miejskim w Birmingham. W 1808 roku Bryan Donkin otrzymał patent angielski na fabrykację piór stalowych, które w przekroju miały kształt cylindryczny, w przeciwieństwie do kańciastego profilu piór Harrisona. Udoskonalił pióra James Perry, a pierwszą mechaniczną fabrykę piór założył w roku 1822 John Mitchell.

KRONIKA

Kalendarzyk

2 Wrzesień — **Piątek**
Stefana
Słońca wsch 4,47 zach 18,24
Księżyca wsch 14,23 zach 22,48

3 Wrzesień — **Sobota**
Szymona.
Słońca wsch 4,49 zach 18,22
Księżyca wsch 15,08 zach 23,42

4 Wrzesień — **Niedziela**
13 po Ziel. Św.
Słońca wsch. 4,50 zach 18,17
Księżyca 15,47 zach —

WĄBRZEŹNO

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

PELPLIN. We wtorek dnia 30 8 otrzymali kanoniczną instytucję na opróżnione probostwa:

Ks. proboszcz Bartkowski z Nowego na beneficjum do Lignów, Ks proboszcz Pruszak z Sulęczyna na beneficjum do Nowego, ks proboszcz Żuchowski z Rumiana na beneficjum do Szwarcenowa, ks. proboszcz Górecki z Dąbrówki (Sępólno) na beneficjum w Szczuce, ks. kuratus Radtke z Małego Kacka na beneficjum do Rożentala, ks. katecheta Brejski w Wąbrzeźnie na beneficjum do Niedźwiedzia, ks. radca Pellowski z Dzwierz na otrzymał kanoniczną instytucję na dziekana dekanatu chełmżyńskiego.

● **Wiadomości parafialne.** — Z polecenia Kurii Biskupiej i za zezwoleniem Urzędu Wojew. odbędzie się w niedzielę zbiórka uliczna na Dom Społeczny w Pelplinie, którą przeprowadza Młodzież Męska i Żeńska, na nabożeństwach kolekta na cele parafialne.

We wrześniu urządzają Panie św. Wincentego a Paulo Dzień Chorych uprasza się w najbliższych dwóch tygodniach zgłosić chorych w urzędzie parafialnym. W niedzielę przyszłą przypada w Rywałdzie odpust Narodzenia Matki Boskiej. W sobotę przed tym od 3 począwszy spowiedź, w niedzielę o godz. 5 Komunia św. i o pół do 6 pierwsza Msza św., po tym krótkie kazanie i wymarsz pielgrzymów do Rywałdu, wieczorem powrót i przyjęcie w kościele parafialnym. Absolucja dla III Zakonu w sobotę o godz. 7. Kolekta ostatnia przyniosła 85 zł, za które składa się serdeczne Bóg zapłać. Dzisiaj po nieszporach zebranie Panien Różańcowych. W niedzielę przyszłą po sumie Ojców Różańcowych, po nieszporach Towarzystwa Ludowego.

Wypada, żeby młodzież szkolna po wielkich wakacjach oczyściła się w Sakramencie Pokuty z grzechów i rozpoczęła nowy rok szkolny z Panem Bogiem, dlatego księża będą słuchać spowiedzi młodzież szkolną we wszystkie soboty we wrześniu. W sobotę przyszłą do spowiedzi niech przyjdzie młodzież z klasy 7 szkoły męskiej i żeńskiej już o godz. 3. Uprasza się rodziców czuwać nad tym, żeby młodzież szkolna z tej okazji dla dobra swojej duszy skorzystała.

● **Na powitanie roku szkolnego.** Z zapasem sił i energii młodzież w szkołach rozpoczyna nowy rok szkolny. W tym nowym roku wytrwałej pracy i nauki sale szkolne zaroją się życiem wesołym i gwarnym.

Trzeba będzie pomyśleć o zakupie nowych artykułów szkolnych. Dlatego Związek Obrony Przemysłu Polskiego zwraca się z gorącym apelem DO WAS MŁODZIEŻY, ażeby nie zapominać o haśle narodowym, że kupować należy tylko **Wyroby Rdzennie Polskie.**

To proste wezwanie obowiązywać powinno Młodzież w całym kraju. Przemysł polski stanął już na takiej wyżynie doskonałości produkcyjnej, iż śmiało może sprostać zapotrzebowaniu polskiego rynku. Towar zagraniczny nigdzie w Polsce nie może już wzbudzić przekonania, że jest lepszy od rodzimego.

Piękne hasło: **kupuj wyroby rdzennie polskie** — niewątpliwie zaszczepi w młode dusze patriotyzm gospodarczy, który wyda wspaniałe owoce w przyszłości dla dobra Ojczyzny i podniesie dobrobyt Państwa i społeczeństwa.

Kupując rdzennie polskie wyroby dajemy pracę robotnikowi polskiemu, któremu ułatwiamy wyżywienie jego rodziny. Pieniądz wydany na polskie wyroby pozostaje w kraju, kupiec i przemysłowiec wkłada go w swoje przedsiębiorstwo, pomnaża pracę, a przez to zmniejsza się bezrobocie w kraju. Zatem popierając wytwórczość polską wypieramy obce nam wrogie żywioły, a zmacniamy własne gospodarstwo narodowe, stwarzamy tym smym widoki pracy dla młodzieży naszej, opuszczającej progi szkolne.

POLSKA MŁODZIEŻY! Niech w Twoim inwentarzu szkolnym nie znajdzie się żaden przedmiot wyrobu niepolskiego. Teka, książki, papier, zeszyt, obsadka, stalówka ołówek itd. obowiązkowo muszą być wyrobu polskiego.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego.

● **Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, profesor Wojciech Świętosławski przemawiać będzie przez radio dn. 4 i 5 września z okazji rozpoczęcia roku szkolnego.**

Dnia 4 września o godzinie 13,00 minister mówić będzie do rodziców o przyczynach przeludnienia szkół i o rozwoju szkolnictwa w okresie pokryzysowym; dnia 5 września o godzinie 11,00 tj. w audycji przeznaczonej dla szkół p. minister przemówi do młodzieży szkolnej na temat tego, co daje szkoła, a co młodzież sama zdobyć powinna.

● **Początek roku szkolnego w szkołach powszechnych miasta Wąbrzeźna.** Nauka w szkołach powszechnych miasta Wąbrzeźna rozpocznie się w poniedziałek, dnia 5 wrześnai 1938 roku, uroczystym nabożeństwem. Zbiórka dziatwy szkoły męskiej o godzinie 8-mej na boisku szkoły męskiej, dziatwy szkoły żeńskiej na boisku szkoły żeńskiej.

● **Początek roku szkolnego w szkole dokształcającej zawodowej.** Zbiórka młodzieży szkoły dokształcającej zawodowej w poniedziałek, dnia 5 września 1938 roku, na boisku szkoły męskiej o godzinie 17,30.

Kierownictwo Szkoły

● **Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne w Wąbrzeźnie.**

Rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek, dnia 5 września 1938 roku nabożeństwem.

Zbiórka młodzieży w szkołach o g. 8-mej.

Z Dyrekcji Państwowego Liceum i Gimnazjum:

Bursa dla uczniów ma wolne miejsca. Informacyj udziela zarząd bursy, ul. Wolności, 28 oraz dyrekcja zakładu.

Dyrekcja komunikuje, że uczniowie zamiejscowi nowowstępujący do zakładu mogą mieszkać zasadniczo tylko w bursie.

Uczniowie, którzy mieszkali na stancjach prywatnych zatwierdzonych przez dyrekcję, mogą nadal mieszkać na tych samych stancjach. Zmiana stancji lub zajęcie nowej stancji przez uczenice lub uczniów wymaga zatwierdzenia stancji po zbadaniu przez Komisję Rady Pedagogicznej.

● **15-lecie L. O. P. P.** — Doroczny 15 Tydzień LOPP. odbędzie się w czasie od 24 września do 1 października br. Zarząd Obwodu Powiatowego opracowuje już obszerny program, który wypadnie bardzo okazale, a to ze względu na przypadający obchód 15-lecia istnienia LOPP.

Na dzień 6 września br. zwołał Zarząd Obwodu Powiatowego zebranie organizacyjne, na którym omawiane będą różne imprezy Tygodnia

Wszystkie organizacje społeczne proszone są usilnie o nieurządzanie w tym czasie żadnych imprez, bowiem czas od 24 września do 1 października zarezerwowany jest na terenie całej Polski jedynie dla LOPP.

● **Z rozpraw Sądu Okręgowego w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie.** —

Niemiłosierna matka. — Wbrew obowiązkom opieki **Anna Kłosowicz** z Wąbrzeźna porzuciła swoją córeczkę w korytarzu domu przy ul. Wolności, za co skazana została na 6 miesięcy więzienia. Wykonanie kary zawieszono warunkowo na okres 2 lat.

Sfałszowali dokument. — **Jankiewicz Franciszek z Wąbrzeźna** sfałszował dokument tożsamości konia, który to dokument przedłożył następnie **Ratajczak Maksymilian z Wąbrzeźna,** podając autentyczny Zarządowi Miejskiemu. Manipulacje te nabawiły Jankiewicza na karę 3 miesięcy, a Ratajczaka 1 miesiąca aresztu. Wykonanie kary zawieszono na przeciąg 2 lat.

Udaremnienie egzekucji. Za udaremnienie egzekucji pomorcy skarbowego skazaną została **Rolirad Monika** z Wąbrzeźna na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.



Nie wolno bezkarnie lżyć Ojczyzny! — W kwietniu br. Sankowski Marian dopuścił się publicznego lżenia Państwa Polskiego przez dwukrotne wyrażenie się o Polsce w sposób nie nadający się do powtórzenia na łamach gazety. Po długim i treściwym przemówieniu prokuratora Sąd pomimo gorącej obrony adwokata Balcerskiego wymierzył Sankowskiemu karę 10 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu śledczego od 17 czerwca do 31 sierpnia.

● **Kurs trykotarstwa.** Zorganizowany z inicjatywy firmy Bazar — St. Chwiałkowski, kurs trykotarstwa już się rozpoczął i odbywa się w sali hotelu Dwór Wąbrzski. — Kurs ten cieszy się niebywałym powodzeniem, obesłany jest bowiem bardzo licznie.

● **Zebranie Korporacji Kupieckiej w Wąbrzeźnie** odbyło się w dniu 31 sierpnia br. w lokalu członka p. Kostrzewy. Zebranie zagaił prezes p. **Czarnota-Bojarski.** Obszerniejsza dyskusja wyłoniła się w sprawach podatkowych. Ostatnie wymiary były uciążliwe dla wielu kupców. Urząd Skarbowy tłumaczy się tym, iż stała się to na mocy orzeczeń biegłego. W dalszej dyskusji omawiano sprawę sprzedaży towarów w niedzielę i święta podczas nabożeństw w sklepach żydowskich. Uchwalono zwrócić się do odpowiednich władz, aby temu zapobiec, gdyż godzi to w uczucia religijne wszystkich chrześcijan. Zebranie zakończył prezes p. Czarnota-Bojarski hasłem Cześć Kupiectwu.

● **Zarząd Bractwa Kurkowego** w Wąbrzeźnie przygotowuje strzelanie o króla żniwnego. Termin zostanie podany do wiadomości.

● **Na Ogólnopolski Zlot KSM w Częstochowie jechać może każdy!** W dniach 24 i 25 września br. odbędzie się w Częstochowie ogólnopolski zlot młodzieży męskiej, połączony z wielkimi uroczystościami. W zlocie tym mogą brać również udział osoby z poza organizacji KSM., a więc rodzice członków, sympatycy i in. Pociągi popularne odchodzą z Torunia i koszt przejazdu wynosi 11,30 zł w obie strony łącznie z kartą uczestnictwa, przewodnikiem zlotowym, który zawierać będzie tekst widowisk, tekst i nuty do Mszy św., tekst ślubowania, plan Częstochowy itd., poza tym każdy uczestnik otrzyma metalową odznakę zlotową. — Na dojazdy do Torunia przysługuje 66% zniżka przy odległości co najmniej 20 km.

Szczegółowych informacyj udzielają oraz zgłoszenia przyjmują w Wąbrzeźnie: 1) Ks. Grzechowski, 2) Prezes Okręgu W. Rzeczewski, ul. Ogrodowa, 3) Prezes Oddziału Stan. Arendarski, ul. Kościelna. Na wioskach informacjami służą Kierownictwa Oddz. KSM. M.

● **Co będzie z wymianami zboża na mąkę?** W Polsce wchodzi w życie ustawa z dnia 5 sierpnia 1938 roku o środkach finansowych na podtrzymanie cen artykułów rolniczych.

Ustawa ta jest wielką nowością i wprowadza wiele nowych przepisów do obrotu mąką i kaszą. Będzie ona uciążliwą tak dla rolników, jak i również dla konsumentów miejskich oraz dla młynów.

Ustawa ta podaje cały obrót mąką i kaszą kontroli władz skarbowych, jak np. tytoń czy wódkę, lub inne artykuły monopolowe.

Najważniejszą jednak rzeczą jest to, że ustawa nie mówi w ogóle jaka rola jest wyznaczona dla przedsiębiorców prowadzących wymianę zboża na mąkę. Grozi to oczywiście wielkim niebezpieczeństwem dla licznych bardzo przedsiębiorstw wymiany mąki na zboże w całej Polsce, a zwłaszcza na terenie Pomorza.

W związku z tym, zagrożeni w swoim bycie właściciele przedsiębiorstw wymiany zboża na mąkę, podejmują akcję, celem uratowania się przed utratą swoich warsztatów pracy i egzystencji.

W tym celu został powołany do życia komitet składający się z właścicieli przedsiębiorstw wymiany zboża na mąkę, który postanowił:

1) Zwołać na dn. 7 bm na godz. 10,00 do Grudziądza do lokalu Tivoli przy ulicy Legionów, kongres wszystkich właścicieli przedsiębiorstw wymiany mąki na zboże, oraz zaprosić zainteresowanych młynarzy, jak również zaprosić władze Izby Skarbowej, celem otrzymania od tych władz wyjaśnienia, w jaki sposób obroty mąką i kaszą, przy istnieniu nowej ustawy, mają być prowadzone w tych przedsiębiorstwach.

2) **Powołać do życia stowarzyszenie, wzgl. związek właścicieli wymian zboża na mąkę, celem stałej obrony interesów przedsiębiorstw tej kategorii.**

Komitet apeluje za pośrednictwem prasy i za pośrednictwem Polskiego Radia, do wszystkich zinteresowanych właścicieli wymian, ażeby wzięli udział w kongresie.

Uprasza się wszystkie gazety o przedrukowanie tego zaproszenia.

● **Odwołanie pociągu dodatkowego.** Wobec słabej frekwencji podróżnych odwołuje się z dniem 31 sierpnia, kursowanie dodatkowego pociągu nr 405-406 Warszawa — Gdynia i z powrotem. Pociąg ten przewidziany był do dnia 4 wrześain.

● **Zabawa SOKOŁA.** W niedzielę, dnia 4 bm SOKÓŁ Wąbrzeski urządza wielką zabawę ogrodową w Strzelnicy Bractwa Kurkowego połączoną z występami sokolic i sokołów na przyrządach, ćwiczeniami wolnymi druchen i druhów piramidami oraz tańcami staropolskimi, które zabawa napewno sympatyków SOKOŁA.

Przygrywać będzie w czasie występów i koncertu orkiestra wojskowa. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna na sali p. **Kostrzewy.**

Niewątpliwie całe społeczeństwo miasta i okolicy poprze imprezę sokolą, z której czysty zysk przeznacza się na budowę sokolni.

● ZACZĘŁO SIĘ W POCIĄGU. Tak nęcący jak ten tytuł jest najnowszy film Kina SŁOŃCE.

Jest to film muzyczny, który olśniewa przepiękną wystawę, cudnymi melodiami, nadzwyczajną werwą i temperamentem gry pierwszorzędnych aktorów **Eleanor Powell, Robert Taylor, Sophie Tucker i George Murphy**, ukaże się na ekranie w sobotę o godzinie 20,30 i w niedzielę o godzinie 17,00 i 20,30.

Dziś w piątek po raz ostatni o godzinie 20,30 ALARM W PEKINIE.

Z POWIATU

MYŚLIWIEC.

— **Niebezpieczna broń.** — **Sądowski Władysław** z Myśliwca oskarżony został o nieprawne posiadanie karabinu wojskowego systemu rosyjskiego i skazany został przez Sąd Okręgowy na karę 2 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

KSIĄŻKI.

— **Konflikt z poborcą skarbowym.** Małżonkowie **Zalewska Leokadia i Zalewski Józef** z Książek stanęli przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie pod oskarżeniem zniewagi i czynnego oporu poborcy skarbowemu, za co skazaną została **Zalewska** na 6 miesięcy więzienia, a **Zalewski** na 1 miesiąc aresztu. Wykonanie kary zawieszono im na przeciąg 2 lat.

GOLUB.

— **Złowroga pamiątka wojenna.** — **Szczodrowski Jakub z Golubia** posiadał karabin wojskowy systemu rosyjskiego który przechowywał jako pamiątkę z wojny światowej. Władz sądowe jednakowoż zapatrując się na posiadanie takiej pamiątki krytycznie, podyktowały mu za nieprawne posiadanie broni wojskowej 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

KOWALEWO.

— Zbiory na plantacjach tytoniu są już na ukończeniu. Jak ogólnie się słyszy plantatorzy są zadowoleni ze zbiorów, życzą sobie tylko by jesień nie była zbyt mokrą, gdyż mogłaby spowodować szkody w suszarniach. Skup surowca rozpocznie się 10 października.

Z sąsiedztwa

CZUPURNY „MAZUR"

BRODNICA. Przed sądem okręgowym stanął Felicjan Mazur z Warszawy oskarżony o to, iż jechał pociągiem osobowym z Grudziądza do Jabłonowa nie posiadając biletu, a wezwany przez konduktora do opuszczenia pociągu, podczas szamotania uderzył pięścią w twarz konduktora i obrzucił go kamieniami. Sąd skazał go łącznie na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

OSADA BAGIENNA

GRUDZIĄDZ. W Malankowie pow. grudziądzki przy pogłębianiu stawu w gospodarstwie rolnika Głazika natrafiono na naczynia, znajdujące się w warstwie torfu. Wydobyto 8 dobrze zachowanych naczyń. Ks dr Łęga z Grudziądza, który zajął się wykopaliskami — stwierdził, że ceramika pochodzi z końca epoki kamiennej z 2000 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

WYROK NA AWANTURNIKÓW

W środę przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu toczyła się rozprawa przeciwko karanym kilkakrotnie awanturnikom braciom Edwardowi i Leonardowi Makowskim. Akt oskarżenia zarzucał im wtargnięcie na odbywający się w Łasinie festyn Stowarzyszenia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i rozpoczęcie bójki, zdemolowanie lokalu, a następnie zadanie sztyletem trzech niebezpiecznych ran patronowi tej imprezy ks. kan. Karczyńskiemu. W drugiej części aktu oskarżenia, Makowscy odpowiadali za znieważenie słowne funkcjonariuszy policji i stawianie im czynnego oporu.

Sąd przesłuchał wielu świadków, m. in. ks. Karczyńskiego. Po naradzie Sąd ogłosił wyrok skazujący Edwarda i Leonarda Makowskich, na więzienie po lat cztery.

BOCIAN ZERWAŁ ANTENĘ.

GRUDZIĄDZ. We wsi Małe Czyste, pow. chełmińskiego, przelatując nad zabudowaniami gospodarczymi rolnika Pokornego bocian zawadził o antenę radiową. Zerwał ją a ponadto zawikłał się tak w drut antenowy, że spadł obok budynków.

Rolnicy uwolnili psotnego bociana z drucianej uwięzi i wrócili mu wolność.

RUCH TOWARZYSTW

— Zebranie Związku Rzemieślników Chrześcijan Koło Wąbrzeźno, odbędzie się we wtorek, dnia 6 września o godzinie 8 wieczorem w lokalu Hotelu pod ORŁEM. Wygłoszony zostanie interesujący referat.

O liczny udział wszystkich członków oraz sympatyków prosi Zarząd

— Zebranie RODZINY REZERWISTÓW odbędzie się w niedzielę, dnia 4 września o godz. 16,00 w Hotelu pod ORŁEM.

O liczny udział prosi Zarząd

— W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 13-tej odbędzie się w Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie zebranie Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, na które Szan. Kolegów uprzejmie zaprasza ZARZĄD

— Zebranie miesięczne Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 4 września 1938 roku o godzinie 14,00 w lokalu p. Markuszewskiego.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd

RADIO

SOBOTA, dnia 3 września 1938 roku.

6,45 Powitanie słuchaczy i gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka por. 8,00 Soliści w lekkim repertuarze. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego 15,15 Audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze 16,00 Dlaczego się księżyc uśmiecha. 16,45 Wywczasy letnie dawniej a dziś. 17,00 Dancing na plaży. 17,50 Wiadomości sportowe. 17,55 Program na jutro. 18,00 Nasz program. 18,10 Koncert solistów. 18,45 Szkolne czasy Jana Dęboroga. 19,00 Duety polskie. 19,20 Pog. akt. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pog. akt. 21,00 Audycja dla wsi. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Godzina niespodzianek. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor.

NIEDZIELA, dnia 4 września 1938 roku.

7,15 Audycja por., 7,20 Koncert rozrywkowy. 8,00 Dziennik por. 8,15 Audycja dla wsi. 8,35 Audycja regionalna 9,10 Program na jutro. 9,15 Transmisja nabożeństwa z Krakowa 11,30 Transmisja z Wystawy Radiowej. 11,45 Bydgoski przegląd teatralny. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Audycja z okazji rozpoczącia roku szkolnego. 13,15 Szkic literacki. 13,30 Muzyka obiadowa. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Powszechny teatr wyobraźni. 17,00 Recital na klawycynie. 17,30 Tygodnik dźwiękowy 18,00 Podwieczorek przy mikrofonie 20,00 Felieton, Polacy w Oceanii. 20,15 Muzyka. 20,25 Gawęda Kuby z pod Wartenborka. 20,35 Wiadomości sportowe z Pomorza 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Wesoła audycja z Katowic. 21,40 Wiadomości sportowe. 22,00 Reportaż operowy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 30. 8.	Poznań 30, 8.
Żyto	14 25—14,50	13,75—14,25
Pszenica	19,50—20,75	19.50—20.00
Jęczmień brow	14.75—15,00	14,50—15,00
Jęczmień jednolity	14.50—14.75	14.25—14,75
Owies	14,50—15,00	13,00—13,75
Rzepak zimowy	41,00—42,50	41,00—42,00
Rzepnik	39,00—40.00	—
Mak niebieski	48,00—51,00	—
Gorczyca	34.00—36,00	33,00—35,00
Peluszka	—	24,00—25 00
Siemię lniane	—	—
Wyka	—	—
Groch polny	—	—
Groch Viktoria	23.00—28,00	—
Groch Folgera	23,00—26,00	—
Łubin żółty	—	—
Łubin niebieski	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna biała	—	—
Koniczyna szwdz.	—	—

Do PP. burmistrzów i wójtów

Powołując się na numer 99 „Głosu Pomorza" z czwartku 25 sierpnia br. przesyłam w załączeniu jeden egzemplarz spisu ogierów celem dokładnego wypełnienia i wręczenia go w dniu przeglądu Przewodniczącemu Komisji Kwalifikacyjnej.

W spisie ogierów musi być podana dokładna ilość klaczy znajdującej się na terenie danej gminy (miasta).

Właściciele ogierów z podaną w „Głosie Pomorza" obwieszczeniem, ustawą z dnia 13 marca 1934 roku o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U. R. P. nr 32 poz. 284) oraz rozporządzenia Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 lipca 1935 roku o wykonaniu ustawy (Dz. U. R. P. nr 52 poz. 339) należy dokładnie zaznajomić.

Właściciele ogierów winni przewodniczącemu komisji w dniu przeglądu wręczyć wszelkie posiadane dokumenty, dotyczące ogiera, jak dowód tożsamości, świadectwo pochodzenia, rodowód, poprzednio wydane świadectwo uznania.

Polecamy, aby burmistrzowie, wójtowie względnie zastępcy przez nich wydelegowani stawili się osobiście dla udzielenia przewodniczącemu komisji odpowiednich informacyj i wręczenia spisu ogierów komisji na miejscu.

Do Wąbrzeźna przydzielam gminy: Wąbrzeźno - wieś, Płużnica, Książki, Dębowałąka i Wielkie Radowiska.

Do Kowalewa przydzielam gminy: Kowalewo - Wieś, Rychnowo, Golub, Podzamek Golubski.

Za Starostę Powiatowego

(—) mgr. Binnek, referendarz

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 30. 8. 1938 r

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Świnie:	
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	82—88
Maciory i późne kastraty	84—94
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone .	92—100
Tuczone cielęta	92—90
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70—78
Tuczone mięsiste	58—66
Nietuczone dobrze odżywiane . . .	44—52
Miernie odżywiane	30—40
Buchaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	66—72
Tuczone mięsiste	58—62
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	50—56
Miernie odżywiane	40—44

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom." wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.